GŁOS WIELKOPOLSKI junior

Zaplecze

Gimnazjum w Sierakowie im. A.O. Przyjmy-Przyjemskiego
ul. Przyjemskiego 35
63-900, Rawicz
Numer 9 12/15

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

PARTNER Fundacja orange

"Święty Mikołaj i równania ruchu cieczy"

W dniu 18 grudnia br. miało miejsce w Gimnazjum im. Adama Olbrachta Przyjmy – Przyjemskiego w Sierakowie niezwykle istotne wydarzenie naukowe. Interesujący wykład pod nazwą „***Świętym Mikołaj i równania ruchu cieczy*** ” wygłosił prof. dr hab. Wojciech Okrasiński z Politechniki Wrocławskiej. Wykład połączony z prezentacją multimedialną skierowany był do uczniów pracujących w unikatowym projekcie „Modelowanie matematyczne kluczem do przyszłości”, nad którego realizacją Patronat Naukowy objęła właśnie wrocławska uczelnia politechniczna.

Wykład **PM**

Profesor W. Okrasiński rozpoczął wykład od żartobliwej historii, w której podróże świętego Mikołaja związane z rozwożeniem prezentów po całym świecie wnikliwie obserwowane są przez NORAD – Dowództwo Obrony Stanów Zjednoczonych i Kanady. Dowodem tego faktu były liczne zdjęcia satelitarne NASA pokazujące tor podróży świętego Mikołaja. Matematycy z Uniwersytetu w Barth w Wielkiej Brytanii postanowili pomóc świętemu Mikołajowi w tempie rozwożenia prezentów próbując skonstruować sanie rakietowe w nowoczesnej technologii STEALTH oparte w na równaniu ruchu cieczy Naviera – Stokesa (które niniejsi matematycy stworzyli jeszcze w XIX wieku!).

c. d. na stronie 2

NOCNE MIKOŁAJKI W GIMNAZJUM W SIERAKOWIE

Dnia 11 grudnia 2015 roku w Sierakowskim gimnazjum po raz kolejny odbyły się "Nocne Mikołajki". Cała impreza zaczęła się o godzinie 20:00.

Master Chef **Agata**

Już od początku przedsięwzięcia w szkole dużo się działo. Uczniowe uczęszczający w imprezie mogli skorzystać z wielu różnych atrakcji. Można było uczestniczyć np. w warsztatach plastycznych, turnieju piłkarzykowym, turnieju siatkówki , Masterchefie i wielu innych atrakcjach:-)

Master Chef **Agata**

c. d. na stronie 2

Nocne Mikołajki

c. d. ze strony 1

Siatkówka **AN**

W trakcie imprezy można było zobaczyć projekcję filmu pt. "Milion na gwiazdkę ", która odbyła się w bibliotece. Jak już wspomniałam wcześniej, odbył się turniej siatkówki na sali gimnastycznej i trwał do późnych godzin nocnych. W stołówce szkolnej trwał turniej gry w piłkrzyki. W tym samych czasie na holu szkoły odbywał się kilkugodzinny konkurs Master Chef. W imprezie mikołajkowej udział wzięło bardzo dużo uczniów oraz mnóstwo pracowników szkoły.

Ozdoby świąteczne **AN**

Cała impreza zakończyła się o godzinie 24.00 i myślę, że dobry humor towarzyszył wszystkim jeszcze następnego dnia:-)

Ania Poniewiera

Święty Mikołaj i równania ruchu cieczy

c. d. ze strony 1

W dalszej części wykładu profesor W. Okrasiński przedstawił rozmaite dziedziny, w których niniejsze równanie znajduje wielkie zastosowanie: w aerodynamice – budowa skrzydeł samolotu, czy też ruch helikoptera; w projektowaniu łodzi podwodnych; w badaniu przepływu krwi przez serce; w przewidywaniu zjawisk atmosferyczny, takich jak burze i tornada; w przewidywaniu ruchów systemów gwiazd (np. Drogi Mlecznej) oraz ruchów planet i asteroidów.

Wykład **PM**

Ów kolejny, niezwykle fascynujący i utrzymany w żartobliwym tonie Profesorski wykład wpisany jest w szeroko pojmowane upowszechnianie edukacji matematycznej w sierakowskiej placówce, która aktywnie współpracując z wrocławską politechniką realizuje wyjątkowy w skali kraju i Europy projekt wspierający nauki ścisłe na poziomie gimnazjalnym. Wykład przede wszystkim uzmysłowił uczniom obecność matematyki w nieomalże każdym elemencie życia codziennego.

PM

Pierniczek:) **openclipart.org**

Pyszny przepis na pyszne pierniczki!

Raczej większość z nas lubi pierniczki więc dziś przepis na razowe pierniczki imbirowe.

SKŁADNIKI:

1/4 szklanki syropu klonowego lub miodu
1/3 szklanki masła
1/2 szklanki brązowego cukru (demerara lub ciemnego muscavado)
2 - 3 łyżki likieru pomarańczowego np. Cointreau (opcjonalnie)
skórka starta z 1 pomarańczy
1 i 2/3 szklanki mąki razowej (żytniej, orkiszowej lub pszennej)
2 łyżki mieszanki przypraw piernikowych lub korzennych*
1/2 łyżeczki mielonego imbiru
1 łyżeczka proszku do pieczenia
1 małe jajko

PRZYGOTOWANIE:

Do rondelka z grubym dnem wlać syrop klonowy, dodać masło, brązowy cukier, likier pomarańczowy i skórkę z pomarańczy. Podgrzewać na małym ogniu przez około 10 minut, aż cukier się rozpuści, od czasu do czasu mieszając. Odstawić z ognia i przestudzić (około 1/2 godziny).

W międzyczasie wymieszać w misce mąkę z przyprawami piernikowymi, mielonym imbirem i proszkiem do pieczenia. Dodać jajko oraz przestudzony syrop, wymieszać. Uformować miękką kulę z ciasta, zawinąć w folię i włożyć do lodówki na około 2 godziny. Piekarnik nagrzać do 175 stopni. Odrywać małe kawałki ciasta i rozwałkowywać je na placki, podsypując odrobiną mąki w razie konieczności. Foremkami wycinać dowolne kształty i układać na blaszce do pieczenia. Piec przez około 8 minut. Czas pieczenia w dużym stopniu zależy od grubości ciasta i wielkości wyciętych kształtów. Pierniczki dekorować mniej więcej dzień przed podaniem (np. polewą czekoladową, polewą kajmakową, lukrem (1 szklanka cukru pudru wymieszana z 1 białkiem).

WSKAZÓWKI:

*gotowej przyprawy piernikowej lub własnej mieszanki przypraw: 2 łyżeczki mielonego cynamonu, zmielone 3 goździki i 1/2 gwiazdki anyżu, szczypta gałki muszkatołowej.

NAPRAWDĘ POLECAM!
przepis ze strony kwestia smaku

DOWCIPY :

1. W banku:
   -Wszyscy stać i nie ruszać się!
   -To napad?
   -Nie, kurcze, fotografia grupowa!
2. Wychodzi żona z łazienki i mówi z płaczem:
   -2 kreski Józiu
   A mąż na to:
   -U mnie też słaby zasięg kochanie …

SUCHARY:

1) Co robi siatkarz gdy ma urodziny?
- Przyjęcie.
2) Jak nazywa się przesolona firanka
- Zasłona.
3) Jak piją nurkowie?
- Do dna.

OBYCZAJE I OBRZĘDY WIGILIJNE

Święta Bożego Narodzenia zwano także Godami, Godnymi lub Godnimi Świętami, Świętymi Wieczorami, Koladką. Rozpoczyna je wieczór wigilijny (24 grudnia)., a kończy dzień Trzech Króli (6 stycznia). Od IV wieku Kościół uroczyście obchodzi pamiątkę narodzin Chrystusa w dniu 25 grudnia. Bogata obrzędowość Świąt Bożego Narodzenia wchłonęła wiele przedchrześcijańskich rytuałów, obyczajów, wierzeń, a nawet zabiegów magicznych. Wierzono, że ich niedopełnienie może grozić końcem świata. Niezwykły czas święta realizował się w niecodziennej przestrzeni. Jej przygotowanie odbywało się zgodnie z ustalonymi regułami, dotyczącymi wykonywania różnych czynności. Wszystkie, zwłaszcza ciężkie prace w gospodarstwie oraz sprzątanie i ozdabianie domu, a także jego otoczenia należało zakończyć, zanim zapłonęła na niebie pierwsza gwiazda. Gospodynie kończyły też gotowanie potraw, aby nie pracować w czasie świąt. W tym okresie obowiązywał również zakaz przędzenia i szycia. W wigilijną noc, jak wierzono nie tylko na terenach Polski, woda w źródłach i potokach zamieniała się na krótki czas w wino, miód, a nawet złoto. W niektórych regionach Polski do dziś odbywa się obrzędowe mycie w wodzie źródlanej zaczerpniętej w Wigilię o północy. Ma ona chronić od chorób. Tej nocy niebo i ziemia otwierały się, ukazując swoje skarby. Wierzono, że kamienie wychodzą z ziemi i poruszają się, że zakwita nie tylko cudowny kwiat paproci, ale również inne kwiaty oraz drzewa owocowe.

Gospodarz rozpoczynał dzień wigilijny wyprawą do lasu po zielone gałęzie albo drzewko. Nosiła ona wszelkie znajoma kradzieży obrzędowej – las traktowany był jak tamten świat, a wyniesiona z niego ukradkiem choinka miała przynieść „złodziejowi" szczęście i powodzenie. Od wieków zielone gałęzie towarzyszyły sprawowaniu różnych obrzędów. Stanowiły symbol życia, płodności, radości. Zwyczaj ozdabiania nimi domów podczas Godów sięga średniowiecza i rozpowszechnił się w wielu krajach Europy. Być może wywodzi się on z dawnego, adwentowego obyczaju ustawiania ozdobionego drzewka, zwanego rajem, w przedsionkach kościołów. Miało ono symbolizować rajskie drzewo życia, z którego, według legendy został wykonany krzyż Chrystusa. Rozwidlone w kształcie krzyżyków gałązki wiecznie zielonej jodły zawieszano u powały pod sufitem.

Mieszkańcy Pogórza i Ziemi Sądeckiej nie tylko wiązali słomę w wiązki ustawiane w izbie, ale rozścielali ją również na całej podłodze. Natomiast Łemkowie z okolic Grybowa i Krynicy na pamiątkę narodzin Chrystusa w stajence betlejemskiej, zasiadali do wieczerzy wigilijnej na ławach zasłanych słomą. Po uczcie wigilijnej gospodarze kręcili z niej powrósła, a następnie rozbierali się do koszuli i boso wybiegali do sadu. Słomianym powrozem obwiązywali drzewa owocowe „na urodzaj".

Wieczerza wigilijna, zwana także obiadem wigilijnym, postnikiem, pośnikiem, kutią, wilią, wigilią, wyglądała różnie w różnych regionach Polski. Podobne były jednak: pora rozpoczynania kolacji, która gromadziła przy stole całą rodzinę (dawniej także służbę, co nie zdarzało się na co dzień), pozostawienie wolnych miejsc dla nieobecnych i zmarłych, dzielenie się opłatkiem, tradycyjny zestaw postnych potraw, przystrojenie izby. Kiedy pojawił się znak z nieba – pierwsza gwiazda – wszyscy zasiadali do wieczerzy. Rozpoczynał się czas świeta.

Na wschodzie Polski „pośnik" rozpoczynano od tradycyjnej kutii, przyrządzanej z makiem i miodem. Jadano najrozmaitsze zupy: np. migdałową, barszcz z żytniej mąki albo czerwonych buraków, siemieniec (zupę z siemienia lnianego), grochówkę, polewkę z maku z jagłami (czyli kaszą jaglaną z prosa), zupę grzybową.

c. d. strona 5

OBYCZAJE I OBRZĘDY WIGILIJNE

c. d. ze strony 4

Wśród dań wigilijnych pojawiały się także: kasza gryczaną z sosem grzybowym, kluski z makiem i miodem, pierogi z grzybami, jabłkami albo śliwkami postna kapusta kiszona, śledzie, gotowana rzepa suszona. Na deser podawano strucle makowe, pierniki i pierniczki, łamańce i inne ciasta. Wigilię kończył, zależnie od zwyczaju, kompot z suszonych owoców, kisiel owsiany lub żurawinowy. Domownicy pozostawiali wolne miejsce przy stole i odkładali po trosze różnych potraw dla zmarłych – uchylone drzwi zapraszały ich do środka. Uczestnikom uczty nie wolno było wstawać od stołu przed zakończeniem wieczerzy ani odkładać łyżki, którą jedli (oznaczałoby to zakończenie posiłku). Złamanie któregoś z wigilijnych zakazów groziło winnemu śmiercią w nadchodzącym roku. Gospodarze starali się pamiętać także o zwierzętach; dzielili się z nimi opłatkiem i resztkami wigilijnych potraw, które miały chronić je od chorób i uroków, zapewniając „dobre chowanie".

Po wieczerzy przychodził czas na śpiewanie kolęd i słuchanie opowieści starszych ludzi o niezwykłych wydarzeniach nocy wigilijnej. Można było paść ofiarą żartów; niejeden gospodarz odnajdywał swój wóz, bronę albo pług na dachu chałupy lub stodoły. Domy, w których mieszkały panny na wydaniu, łatwo rozpoznawano po zamalowanych wapnem oknach. A w Boże Narodzenie nie wolno było ich umyć.
Tuż przed północą wszyscy wyruszali na pasterkę. W domu zostawały tylko małe dzieci i niedołężni starcy. Na stole pozostawały – aż do dnia św. Szczepana (26 grudnia) – nie uprzątnięte potrawy wigilijne.

W dzień Bożego Narodzenia ludzie, jeżeli nie byli wcześniej na pasterce, wychodzili tylko do kościoła. Resztę czasu spędzali w gronie rodziny na „nicnierobieniu"; zakazane było nawet zamiatanie, ścielenie łóżek, rąbanie drewna, gotowanie i przynoszenie wody ze studni. W okresie od Bożego Narodzenia do Trzech Króli, zwanym niekiedy „dwunastnicą", gospodarze bacznie obserwowali zmiany aury, sądzili bowiem, że na tej podstawie można przepowiedzieć pogodę na przyszły rok – każdy kolejny dzień odpowiadał jednemu miesiącowi.

W drugim dniu świąt mieszkańcy wsi święcili owies i obsypywali się nim podczas mszy. Zwyczaj ten łączono z osoba św. Szczepana – pierwszego męczennika, z którego nauki, cudów i śmierci ludzie mieli pożytek podobny do tego, jaki przynosi zboże. Na pamiątkę męczeńskiej śmierci świętego (przez ukamienowanie) obrzucano księdza święconym ziarnem. Zwyczaj ten miał również uzasadnienie magiczne: zapewniał urodzaj i pomyślność – skropienie ziarna wodą święconą wzmagało w nim siły witalne.

Mikołaj Zawada

Źródło:
Autor: Renata Hryń-Kuśmierek
Zuzanna Śliwa
Tytuł: Encyklopedia Tradycji Polskich.

Wigilijny cud

Szedłem zaśnieżoną ulicą Londynu. Ludzie wokół wymieniali uściski dłoni, przytulali się i składali życzenia. Była dzisiaj Wigilia. Czas szczególny dla wszystkich. Świąteczna atmosfera udzielała mi się. Gdy przechodziłem obok wąskiego zaułka, usłyszałem cichutki głosik. Zmrużyłem oczy i przyjrzałem się ciemności. Faktycznie, ktoś tam był. Podszedłem bliżej i ujrzałem przykrytą cienkim kocem dziewczynkę. Mogła mieć około dziesięciu lat.

-Ma pan przy sobie jakieś jedzenie? - spytała szeptem - Nie miałam nic w ustach od kilku tygodni.
Przełknąłem ślinę. Zrobiło mi się jej żal. Przeszukałem wszystkie moje kieszenie, ale niestety nic nie znalazłem. Wybiegłem z zaułka. Wiedziałem, co muszę zrobić. Popędziłem do najbliższego sklepu. Kupiłem chleb, wodę i kilka pierniczków. Czym prędzej wróciłem do uliczki. Przyklęknąłem naprzeciwko małej i podałem jej jedzenie. Dziewczynka zarzuciła mi ręce na szyję i uściskała mnie. Po jej policzku spłynęła pojedyncza łza. Uśmiechnąłem się do niej ciepło.
-Dziękuję - pisnęła i odgryzła kawałek chleba - Jest pan dobrym człowiekiem.
-Każdy by tak zrobił - odparłem - Co ty właściwie robisz na dworze w taki mróz?
-Mieszkam tu, tak jakby - te słowa wyraźnie mnie poruszyły - Jak ma pan na imię?
-Lukas - odpowiedziałem - A ty?
-Jestem Willow.
-Jak się znalazłaś na ulicy? - spytałem. Jakoś nie dawało mi to spokoju.

-Mam opowiedzieć całą historię? - skinąłem potakująco głową - Moja mama była alkoholiczką i palaczką. Mieszkałyśmy w biednej kamienicy. Każdej nocy ona wychodziła, nie wiadomo gdzie. Wracała nad ranem upita. Całe dnie leżała na kanapie z papierosem. Ja chodziłam głodna. Nie miałam pieniędzy nawet na chleb. W końcu coś się wydarzyło. Moja matka papierosem podpaliła całe nasze mieszkanie. Pogotowie zabrało ją do szpitala. Wykryto u niej raka płuc. Miała niedługo umrzeć. Powinnam być załamana, ale zamiast tego cieszyłam się. Wiedziałam, że pójdę do sierocińca. Czekałam na to kilka tygodni. Nikt się po mnie nie zjawił. Gdy przywędrowałam tam, okazało się, że nie mają miejsc. Zostałam bez niczego. Wróciłam jeszcze do szpitala. Ukradłam stamtąd koc i nalałam sobie wody do plastikowego kubeczka. To były moje jedyne rzeczy. Nikt nie zwrócił na mnie uwagi. Chodziłam po całym Londynie, szukając schronienia. W końcu zaszyłam się w tym kącie. Czasami ktoś się nade mną zlitował i dał mi kilka centów. Zbierałam wszystkie pieniądze, by kupić jedzenie. Tak wygląda moje życie.

-Och - westchnąłem i pogładziłem dziewczynkę po jasnej główce - Tak nie może być. Chodź, zabiorę cię do mnie.
-Co? - Willow była zdezorientowana - Naprawdę pan to dla mnie zrobi?
-Nie martw się - wyciągnąłem do niej dłoń - W moim domu się rozgrzejesz, wyśpisz, a później pomyślimy. W końcu jest dzisiaj Wigilia. Nie możesz tak sama siedzieć.

Pomogłem jej wstać i zdjąłem kurtkę. Pod spodem miałem jeszcze ciepły sweter. Płaszcz był oczywiście za duży. Mała chwyciła mnie za rękę i uśmiechnęła się. To niesamowite, jak wiele można zrobić dla ludzkiego uśmiechu. Byłem szczęśliwy. Wiedziałem, że ta istotka odmieni moje samotne życie na zawsze.

Ola Durczewska

Troche o filmach :)

Świat od kilku dni żyje nową częścią kultowych "Gwiezdnych wojen: Przebudzenie mocy". Wyświetlono już m.in. w Los Angeles, Sydney i Londynie, a od piątku siódmą część gwiezdnej sagi mogą oglądać także Polacy. Film ma na swoim koncie ma już kilka rekordów: w Niemczech ustalił nowy rekord sprzedanych biletów w przedsprzedaży (ponad 150 tys.), podobnie w Wielkiej Brytanii (200 tys.). Według informacji "The Holy Reporter", do tej pory w USA w przedsprzedaży na okres bożonarodzeniowy i noworoczny przekroczono rekordowy próg 100 mln dolarów. Nic jednak dziwnego - na siódmy epizod trzeba było czekać 10 lat.

źródło: tvn24

Szkolne wieści:

W dniach 12 -16 grudnia 2015 r. grupa uczniów z naszego gimnazjum z klas trzecich i drugich wraz z opiekunkami: p. Urszulą Urbanowicz i p. Małgorzatą Piętą uczestniczyli w warsztatach EuroWeek zorganizowanych przez Europejskie Forum Młodzieży w Międzygórzu. Program EuroWeek jest specjalnym obozem edukacyjnym pozwalającym młodym ludziom aktywnie włączyć się w życie demokratycznego społeczeństwa współczesnej Europy.

Grupa na Euroweek **UU**

Głównym założeniem tego programu jest umożliwienie młodym ludziom startu w życie poprzez rozwijanie najbardziej cenionych w chwili obecnej umiejętności społecznych: autoprezentacji, przewodzenia i pracy w zespole.

Szkolne wieści:

Warsztaty gitarowe:

W dniu 10 grudnia br. odbyły się warsztaty gitarowe dla klas I oraz II naszego gimnazjum.

Warsztaty gitarowe **WL**

Halowy turniej piłki nożnej:

Po raz dwunasty już w historii Gimnazjum im. Adama Olbrachta Przyjmy – Przyjemskiego w Sierakowie organizowany był Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Dyrektora. Impreza ta w swoim założeniu ma niezmiennie upowszechniać sport wśród młodzieży gimnazjalnej z jego najistotniejszymi wartościami wychowawczymi, jak również integrować społeczność szkolną i otaczające ją środowisko lokalne. Turniej rozegrany został systemem pucharowym.

Turniej **WL**

Szkolne wieści:

Warsztaty językowe:

W piątek 20 listopada br. kilkudziesięciu osobowa grupa uczniów oraz dwójka nauczycieli z sierakowskiego gimnazjum brała udział w wykładzie i warsztatach zorganizowanych przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie. Spotkanie to odbyło się w ramach sprawowanego przez leszczyńską uczelnię patronatu naukowego nad Gimnazjum w Sierakowie w zakresie upowszechniania języków obcych.

Warsztaty językowe **PŁ**

Higieniczne spotkanie:

17 listopada 2015 roku w Gimnazjum w Sierakowie odbyło się spotkanie dla uczennic . Zajęcia były prowadzone przez panią Małgorzatę Diner. Tematem była higiena intymna i właściwe zachowania w okresie dojrzewania. Prowadząca jako doświadczona kobieta udzieliła dziewczynom wielu cennych rad . Na koniec uczestniczki spotkania otrzymały małe upominki oraz książeczki streszczające najważniejsze fakty i porady, o których wcześniej usłyszały.

"Poczytaj mi przyjacielu":

Przedszkolaki **KS**

Dnia 15 grudnia 2015 roku uczennice kl. III F Gimnazjum w Sierakowie: Natalia Majer, Klaudia Niwczyk, Patrycja Sobczak, Wiktoria Tajchert, Jagoda Twarda wraz z psychologiem szkolnym – Martą Niemczynowską odwiedziły przedszkolaków Przedszkola nr 5 w Rawiczu. Spotkanie odbyło się w ramach krajowego projektu „Poczytaj mi Przyjacielu". Głównym celem była integracja uczniów gimnazjum z przedszkolakami oraz propagowanie czytelnictwa wśród najmłodszych. W ramach zajęć gimnazjaliści przygotowali ciekawe propozycje dla dzieci: wspólnie się bawili, rysowali, śpiewali i rozmawiali.

Gimnazjalistki przygotowały dla najmłodszych zajęcia integracyjne połączone z czytaniem wiersza „Zosia Samosia". Na początku poznaliśmy się z uczniami i przedstawiliśmy im cel naszych odwiedzin. Zajęcia rozpoczęły się od zabawy przy piosence „Wszystkie dzieci nasze są", a następnie czytałyśmy wiersz Jiliana Tuwima pt. „Zosia Samosia". Ponadto dziewczyny przygotowały dla najmłodszych tematyczne kolorowanki. Na koniec wszyscy otrzymali słodkości i zabawą „Tunel" pożegnaliśmy się z młodszymi przyjaciółmi.